

Sygn. akt II AKa 17/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Witold Kuczorski

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSO del. Leszek Mering

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Petruczenko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2015 r.

sprawy

**K. P.**

**i J. D. (1)**

oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J. S. (1)  
od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 23 grudnia 2013 r., sygn. akt **II K 143/10**

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) na rzecz oskarżonej J. D. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. wymierza oskarżycielowi posiłkowemu J. S. (1) za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości 200 (dwieście) złotych.

## UZASADNIENIE

**K. P. i J. D. (1)** zostali oskarżeni przez oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) o to, że:

w okresie od dnia 11.10.2008r. do dnia 25.02.2009r., w O., wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili pokrzywdzonego J. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci pieniędzy w kwocie łącznej 1.530.000 zł poprzez wprowadzenie w/w w błąd co do zamiaru wywiązania się przez oskarżonych z zawartych umów pożyczek, na szkodę pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

Sąd Okręgowy w Elblągu, wyrokiem z dnia 23 grudnia 2013 r. w sprawie **II K 143/10** oskarżonych **K. P.** i **J. D. (1)** uniewinnił od popełnienia zarzucanego im oskarżeniem czynu (pkt I). W wyroku tym zawarto nadto rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu poniesionych przez ww. oskarżonych kosztów zastępstwa adwokackiego (pkt II) oraz o opłacie wymierzonej oskarżycielowi posiłkowemu J. S. (1) (pkt III).

Wyrok powyższy został zaskarżony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) w całości. Na podstawie art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. skarżący wyrokowi temu zarzucił:

1. wydanie wyroku przez sędziego w stosunku do którego mogły zaistnieć okoliczności wywołujące uzasadnioną wątpliwość, co do jego bezstronności w tej sprawie;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegającą w szczególności na:

a) naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k., ponieważ przyjęte za podstawę wyroku, ustalenia faktyczne nie odpowiadają rzeczywistym okolicznościom dot. prawdziwego sposobu działania oskarżonych;

b) naruszeniu art. 4 k.p.k. poprzez zaniechanie badania oraz nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych;

c) naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów;

d) naruszeniu art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

e) naruszeniu art. 410 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na niepełnym, a ujawnionym w toku rozprawy głównej materiale dowodowym;

f) naruszeniu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez pominięcie dowodów świadczących o zamiarze popełnienia przez oskarżonych zarzucanego im czynu, w tym w szczególności okoliczności, czy oskarżony przy nabyciu przez oskarżyciela posiłkowego udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. w O. od spółki (...) także dopuścił się oszustwa na szkodę oskarżyciela posiłkowego w ten sposób, że przed nabyciem tych udziałów wprowadził go w błąd co do rzeczywistej kondycji finansowej tej spółki.

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia przez ustalenie, że:

a) oskarżony K. P. był uprawniony do żądania od oskarżyciela posiłkowego kwoty 697.650 zł tytułem „wynagrodzenie za obsługę prawną przy transakcji sprzedaży przedsiębiorstwa na rzecz (...) SA, a następnie potrącenia jej z wierzytelnością oskarżyciela posiłkowego, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu na okoliczność łączącej ich w tym zakresie umowy, zakresu i nakładu pracy K. P. na wykonanie tego zlecenia itp., podczas gdy faktycznie strony zlecenia nie zawierały umowy w formie pisemnej, jak również nie umówiły się co do wysokości wynagrodzenia (prowizji), a zakres i nakład pracy oskarżonego K. P. sprowadził się jedynie do przejrzenia i poprawienia typowej umowy przedstawionej przez (...)i to o postanowienia niekorzystne dla J. S. (1), co nie uzasadniało jednostronnego ustalenia wynagrodzenia w wysokości 697.650 zł;

b) oskarżyciel posiłkowy w dniu 26.05.2009r. sporządził oświadczenie, w którym uznał roszczenie spółki (...) o zapłatę kwoty 697.650 zł, podczas gdy na pierwszy rzut oka widoczne jest podrobienie tego dokumentu poprzez naniesienie tekstu na wcześniej podpisaną kartkę papieru, na co wskazuje rozmieszczenie (obniżenie) tekstu, jak również niestosowana w innych dokumentach sporządzanych przez oskarżyciela posiłkowego lub jego firmę wielkość czcionki i odległości między

wierszami;

c) oskarżony tylko „zakomunikował oskarżycielowi posiłkowemu, że w O. istnieje możliwość nabycia udziałów spółki z o.o. (...), podczas gdy faktycznie oskarżony, z pełną premedytacją, namówił oskarżyciela na zakup firmy (...) sp. z o.o., zatajając jej faktyczną sytuację finansową, a wręcz przeciwnie zapewniając o wielomilionowych dochodach tej spółki. Oskarżony od kilku lat obsługiwał pod względem prawnym tą spółkę i był zorientowany, że w chwili nakłaniania J. S. (1) do zakupu udziałów oraz do jej doinwestowania znajdowała się na granicy bankructwa. Oskarżyciel posiłkowy, spokrewniony z oskarżonym, w tym czasie miał pełne

zaufanie do niego. J. S. (1) na tej transakcji stracił ca 4,5 mln.;

d) wartość szacunkowa nieruchomości lokalowej w O., przy ul. (...) stanowiła cenę transakcyjną jej sprzedaży, podczas gdy faktycznie strony ustaliły cenę umowną;

e) oskarżyciel posiłkowy w dniu 20.02.2009r. w (...) oddziale banku (...) SA, wypłacił w gotówce kwotę 100.000,00 zł i przekazał ją oskarżonemu tytułem części kwoty pożyczki wynikającej z umowy z dnia 11.10.2008r.

- w tym samym oddziale banku, w dniu 23.02.2009r. oskarżyciel posiłkowy ponownie wypłacił w gotówce kwotę 180.000,00 zł i przekazał ją oskarżonemu z tego samego tytułu;

- w dniu 25.02.2009r. oskarżyciel posiłkowy wypłacił ze swego rachunku kwotę 100.000,00 zł w gotówce, którą następnie przekazał J. D. (1) tytułem kolejnej części kwoty pożyczki wynikającej z umowy z 11.10.2008r.,

podczas gdy faktycznie brak jest w sprawie dowodów na tak ustalony cel. Gdyby, jak to błędnie ustalili orzekający Sąd, kwoty te miały stanowić część pożyczki, wynikającej z umowy z 11.10.2008 r., to wypłacone zostałyby przez oskarżyciela posiłkowego w jednym dniu;

f) oskarżeni nie mieli zamiaru doprowadzenia oskarżyciela posiłkowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podczas gdy faktycznie należycie oceniony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na taki zamiar;

4. nadto orzekający Sąd nie dokonał żadnych ustaleń dotyczących:

a) dochodów oskarżonego, które pozwoliły by mu w krótkim czasie nabyć majątek wielkiej wartości;

b) przy ustaleniu, że świadek (obrony) M. K. (2) został nakłoniony do złożenia zeznań, które uwiarygodniały twierdzenia oskarżonych i świadka M. G. odnośnie domagania się wypłaty pożyczki w kwocie 550.000 zł oraz co do okoliczności wydania oskarżycielowi posiłkowemu kopii faktury pro forma nr (...), a przy tym miał stworzyć swymi zeznaniami wrażenie, że był całkowicie obiektywnym świadkiem tego zdarzenia, nie ustalił kto nakłonił tego świadka do potwierdzenia linii obrony oskarżonych.

W konsekwencji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) przedstawia się jako oczywiście bezzasadna.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała trafności zarzutów stawianych przez autora apelacji. Omawiając te kwestie, na wstępie należy uczynić kilka uwag natury ogólnej w związku z postawionymi zarzutami, dla ich uporządkowania i przygotowania płaszczyzny dla rozważań bardziej szczegółowych.

Skarżący w żadnej mierze nie wykazał zasadnie, aby sąd a quo uchybił przepisom art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. art. 167 k.p.k., art. 410 k.p.k. czy też art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Wbrew temu, co utrzymuje pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, materiał dowodowy, na podstawie którego sąd a quo dokonał ustaleń faktycznych jest kompletny i został prawidłowo ujawniony na rozprawie, stając się w ten sposób

legalną podstawą wydania wyroku (art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k.). Wyrok ten jest wynikiem poddania zebranego w sprawie materiału dowodowego wszechstronnej, wnikliwej analizie. Autor apelacji, przytaczając rozważania teoretyczne dotyczące treści art. 410 k.p.k., w żaden sposób nie wykazał, aby sąd meriti uchybił temu przepisowi. Nie mamy bowiem w sprawie do czynienia z sytuacją oparcia wyroku jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, z osobna i we wzajemnych powiązaniach oraz wynikających z tego okoliczności, o czym przekonuje także lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku. To, że niektórym dowodom, a zwłaszcza zeznaniom oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) nie dał we wszystkich fragmentach wiary nie oznacza, że opierał się na części ujawnionego materiału dowodowego, co zdaje się przebijać z argumentacji skarżącego.

Trzeba zatem jeszcze raz podkreślić to, że sąd a quo nie tylko sprostał wymaganemu zadaniu zgromadzenia materiału dowodowego niezbędnego dla prawidłowego merytorycznego rozstrzygnięcia i przeprowadzenia jego wnikliwej analizy, ale i też sporządził uzasadnienie wyroku, które odpowiada wymogom określonym w art. 424 § 1 k.p.k., przedstawiając w nim cały proces dokonanej analizy i wnioskania. Nie jest to uzasadnienie zdawkowe ani lakoniczne, a wprost przeciwnie jego obszerność wskazuje wymiennie na pracowitość, która towarzyszyła jego sporządzeniu. Jednocześnie nie ma w nim elementów zbędnych, rozwlekłych, a przytaczana argumentacja jest rzeczowa i przekonująca. Prezentacja toku rozumowania, które doprowadziło sąd a quo do wydania rozstrzygnięcia o niewinnieniu oskarżonych, zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest przejrzysta, obszerna, cechuje się wymaganym stopniem szczegółowości poszczególnych omawianych kwestii. Nie jest zatem tak, jak twierdzi to skarżący, że Sąd I instancji nie wykazał należytej staranności i zbyt powierzchownie oraz tendencyjnie poddał rozważaniom zasadnicze dowody ujawnione na rozprawie głównej.

Zaprezentowana w omawianym uzasadnieniu ocena zebranego materiału dowodowego uwzględnia wszystkie istotne aspekty ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz spełnia wymogi prawidłowego rozumowania.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w omawianej materii, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie SN z dnia 1.09.2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653). Innymi słowy, ustalenia faktyczne, gdy są wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pozostają pod ochroną zasady „swobodnej oceny dowodów” (por.: wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2006 r., IV KK 454/05, OSNwSK 2006/1/729). W badanej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką wszechstronną oceną materiału dowodowego. Podkreślenia wymaga ponownie to, że poza sferą rozważań Sądu Okręgowego nie pozostały żadne dowody, które są istotne z punktu widzenia finalnego rozstrzygnięcia o kwestii odpowiedzialności karnej każdego z oskarżonych, które przybrało postać niewinnienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sąd a quo poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które są wynikiem całościowej i wszechstronnej oceny dowodów, która mieści się w granicach wyznaczonych przez art. 7 k.p.k. Argumentacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zawarta w wywiedzionej apelacji podlega odparciu, bowiem dla uwzględnienia sformułowanego zarzutu w tej mierze niewystarczające jest to, że ocena przeprowadzonych dowodów nie zaspokaja oczekiwań strony niezadowolonej z rozstrzygnięcia. Argumentacja, sprowadzająca się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez sąd a quo, bez wskazania jakich konkretnie błędów w rozumowaniu dopuścił się sąd meriti, nie czyni temu zadość.

Rozważanie zasadności zarzutu popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może też pozostawać w oderwaniu od utrwalonej linii orzeczniczej, zgodnie z którą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania.

Sąd Apelacyjny jest konsekwentny co do tego, że zanegowanie trafności ustaleń sądu orzekającego poprzez wyrażenie tylko odmiennego poglądu w tej materii nie może być uznane za wystarczające do wnioskowania o dokonaniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 11 września 2014 r., II AKa 263/14, KSAG 2015/1/177-185; por. też: wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84 oraz z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., AKa 73/09, KZS 2009/9/52).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy uchybił którejkolwiek z zasad związanych z przeprowadzeniem postępowania dowodowego i oceną dowodów. Nie ma zatem skarżący racji gdy utrzymuje, że Sąd ten nie objął analizą całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej ani też, że sposób jej przeprowadzenia nie pozostaje w związku z właściwym zastosowaniem zasad wynikających z treści art. 2, 4 i 5 k.p.k. Brak skonkretyzowania zarzutów w tym zakresie zwalnia Sąd Apelacyjny od przytoczenia szerszych w tej mierze uwag. Lektura uzasadnienia nie daje podstaw do utrzymywania, że ustalenia faktyczne zostały oparte na dowolnie wybranej części materiału dowodowego. Wprost przeciwnie, to właśnie skarżący, a nie sąd a quo opiera swoje twierdzenia na wybiórczych dowodach. Istota zarzutów autora apelacji wynika bowiem tylko z niekorzystnej oceny relacji J. S. (1), dokonanej przez sąd meriti. Takie jednostronne działanie było jednak obce temu sądowi, który w sposób obiektywny odniósł się do wszystkich istotnych w sprawie dowodów i okoliczności. Nie ma w tych warunkach powodu do przytaknięcia skarżącemu, że wydany w sprawie wyrok, z powodu popełnionych uchybień, nie daje się skontrolować w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględnił okoliczności przemawiające nie tylko na korzyść, ale i też na niekorzyść oskarżonych. Świadczą o tym w szczególności te fragmenty uzasadnienia wyroku, w których odmówił wiary relacjom oskarżonych.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji wykonał dwa podstawowe obowiązki, to jest ten, który dotyczy przeprowadzenia postępowania dowodowego, zgodnie z przepisami postępowania karnego, co oznacza konieczność przeprowadzenia dowodów zarówno zawnioskowanych przez strony, jak i z urzędu (art. 167 k.p.k.), przy czym podczas gromadzenia materiału dowodowego muszą być uwzględnione okoliczności przemawiające zarówno na niekorzyść jak i na korzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jak i ten obowiązek, którego istota wyraża się w przeprowadzeniu prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. Odmienne twierdzenie skarżącego w tej materii jest tylko wyrazem subiektywnej oceny i polemicznej postawy wobec ustaleń, które dla oskarżyciela posiłkowego nie są korzystne. Sąd a quo nie dopuścił się obrazy wskazywanych przez skarżącego przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji brak jest podstaw do utrzymywania, że popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do kwestii obrazy przepisów art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. należy stwierdzić, że nie mogą one co do zasady stanowić zarzutów apelacyjnych, bowiem przepisy te mają charakter dyrektyw o charakterze ogólnym, formułują ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych (zob. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2007 r., V KK 79/07, LEX nr 280729; wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 2010 r., II AKa 21/10, KZS 2010/5/37). Przedmiotem naruszenia mogą być zatem tylko normy konkretyzujące ogólne zasady procesowe, a zwłaszcza normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w odpowiedniej sytuacji procesowej (por. postanowienie SN z dnia 27 marca 2007 r., III K 461/06, OSNwSK 2007/1/711, Prok. i Pr.-wkł. 2007/6/25). Przestrzeganie naczelnych zasad procesu karnego gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie naruszenia tych konkretnych, szczegółowych przepisów może uzasadniać zarzut apelacyjny (por. wyrok SN z dnia 5 października 2010 r. III KK 370/09, OSNwSK 2010/1/1878).

Z przytoczonego orzecznictwa wynika, że zarzut naruszenia zasady prawdy materialnej czy też zasady obiektywizmu może zostać uznany za słuszny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże naruszenie przepisów gwarantujących przestrzeganie tych zasad. Skarżący w apelacji jednak tego nie uczynił.

Godzi się jeszcze w tym miejscu wskazać jako oczywiste również na to, że ustalenia faktyczne winny być konstruowane w oparciu o dowody, którym przyznano przymiot wiarygodności, a skoro dowodom niekorzystnym z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego sąd przyznał tę cechę, to nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że doszło do naruszenia normy przepisu art. 4 k.p.k. (por. wyrok S. Apel w Katowicach z dnia 4 lutego 2010 r., II AKa 406/09, LEX nr 574485). Odnosi się to także w sposób oczywisty do kwestii naruszenia art. 2 § 2 k.p.k.

Tylko w ocenie skarżącego wydany w sprawie wyrok jest niesłuszny.

Jako swego rodzaju nieporozumienie należy postrzegać zarzut podniesiony pierwszoplanowo, którego sens sprowadza się do stwierdzenia, że możemy mieć w sprawie do czynienia z wydaniem wyroku przez sędziego, w stosunku do którego mogły zaistnieć okoliczności wywołujące uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w sprawie. Zdaniem skarżącego wątpliwości te zmateriałyzyowały się w sposobie procedowania, treści orzeczenia, a w szczególności w treści i sposobie uzasadnienia wyroku. W ślad za postawieniem tak poważnego zarzutu (w kategorii względnej przyczyny odwoławczej – art. 438 pkt 2 k.p.k.) nie idą jednak już żadne konkretne argumenty, które przemawiałyby za zasadnością wyrażonej wątpliwości.

Nie jest w tym zakresie wystarczające odwołanie się do poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego, które dopuszcza możliwość wykładni rozszerzającej art. 41 k.p.k. Przy tym skarżący nie przytacza żadnego konkretnego stanowiska przedstawicieli doktryny w tej materii. Nie wskazuje też żadnych okoliczności, na podstawie których możliwe byłoby zajęcie stanowiska, co do uzewnętrznienia przez sędziego poglądu na sprawę przed wydaniem wyroku. O ile zgodzić należy się z twierdzeniem, że polska procedura karna nie dopuszcza możliwości faworyzowania jednej ze stron procesu kosztem drugiej, to jednak już gołosłowne jest utrzymywanie, że przyjęta konstrukcja uzasadnienia wyroku na to wskazuje. Również i w tej mierze skarżący poprzestaje tylko na tym ogólnikowym stwierdzeniu, co ogranicza możliwości rzeczowego ustosunkowania się do tak postawionego zarzutu. Skarżący zupełnie bezpodstawnie przerzuca ciężar wykazania istnienia zasadnych wątpliwości co do bezstronności sędziego na instancję odwoławczą. Trzeba zaś jednocześnie pamiętać o tym, że wątpliwość co do bezstronności sędziego (art. 41 § 1 k.p.k.) musi istnieć obiektywnie i poddawać się zewnętrznej weryfikacji oraz ocenie, a nie być tylko subiektywnym przekonaniem określonej osoby (zob. postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2012 r., III KK 214/11, OSNKW 2012/4/40, Biul.SN 2012/4/13). W konsekwencji zarzut podniesiony przez skarżącego sprowadza się w istocie co najwyżej do zasiania niczym nieuzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego, których źródłem jest niezadowolenie strony skarżącej z niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia. To zaś, w realiach badanej sprawy nie jest wystarczające dla podzielenia sformułowanego tak swobodnie zarzutu.

Trafnie sąd a quo wskazał, w nawiązaniu do konstrukcji oskarżenia, że na podstawie faktyczną tego oskarżenia składają się trzy odrębne zdarzenia, które znamionować miały się doprowadzeniem oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Chodzi mianowicie o nabycie mieszkania przez oskarżyciela posiłkowego od oskarżonej J. D. (1) za kwotę znacznie przekraczającą jego rynkową wartość, o udzielenie oskarżonemu K. P. pożyczki w kwocie 550.000 złotych, której ten nie zwrócił oraz o przekazanie oskarżonemu w lutym 2009 r. pieniędzy, które oskarżycielowi nie zostały oddane ani nie zostały przeznaczone na sfinalizowanie uzgodnionej z nim transakcji.

Słusznie postąpił sąd a quo przy badaniu, czy istotnie oskarżonym towarzyszył oszukańczy zamiar, że szczegółowo przeanalizował operacje finansowe zaistniałe między stronami w ramach poszczególnych zdarzeń. Dokonana w tej mierze analiza jest przekonująca i zasługuje na aprobatę. W konsekwencji nie ma powodów do podważania wynikających z tej analizy wniosków, które w płaszczyźnie prawnokarnej przybrały postać uniewinnienia oskarżonych od zarzucanego im czynu. Skarżący nie ma racji podnosząc, że sąd a quo niedostatecznie rozważył okoliczności związane z nabyciem przez oskarżyciela posiłkowego udziałów spółki z o.o. (...), albowiem wysuwane w tym zakresie zarzuty nie zostały objęte wniesionym aktem oskarżenia. J. S. (1) w ramach złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie zgłaszał tego rodzaju zarzutów. Sąd a quo zaś w stopniu wystarczającym dla rozstrzygnięcia sprawy

okoliczności te uwzględnił. Miał na uwadze tło związane zarówno z zakupem udziałów w ww. spółce, jak i też związane ze sprzedażą sieci telewizji (...) należącej do J. S. (1). Uwzględniał także okoliczności związane z powiązaniem rodzinnymi oskarżonego K. P. i J. S. (1). Trzeba zarazem wskazać na to, że skarżący choć formułuje zarzuty co do trafności dokonanych ustaleń i w ich następstwie stwierdza, że mimo swojej oszukańczej postawy oskarżony wystawiał faktury, zupełnie pomija jednak to, że faktury opiewające na kwoty 54.900 złotych za „usługi doradcze w sprawie prowadzenia działalności gospodarczej w związku z nabyciem udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. od (...)” zostały opłacone. Podobnie rzecz się miała z fakturą opiewającą na kwotę 150.670,00 złotych za „doradztwo prawno-consultingowe – sprzedaż przedsiębiorstwa Telewizja (...) na rzecz (...) SA”, jak i też za fakturę na kwotę 122.000 złotych za „doradztwo prawno-consultingowe – sprzedaż oddziałów przedsiębiorcy w M., D. i M. na rzecz (...) SA”. Kwoty tych faktur są wysokie, lecz nie były powodem dla kwestionowania przez oskarżyciela posiłkowego zakresu i wartości świadczonej przez współoskarżonych pomocy prawnej. Kością niezgody stały się dopiero ustalenia co do wynagrodzenia za obsługę prawną w kwocie 697.500 złotych (faktura pro forma nr (...)). Skarżący pomija przy tym to, że właśnie z uwagi na wysokość tej kwoty jej płatność miała nastąpić do końca 2008 r. W tym przypadku oskarżyciel posiłkowy także nie kwestionował wskazanych wyżej parametrów, a problemy zaczęły się dopiero wówczas, gdy okazało się, że nie jest w stanie należności tej uiścić, co stało się przedmiotem dalszych negocjacji, a co wynika z ustalonego stanu faktycznego (wystawienie faktury pro forma nr (...), przesuwanie terminów zapłaty). Jednocześnie nie doszło w tym czasie do zerwania dotychczasowej współpracy.

W kwestii ustaleń dotyczących potwierdzenia i uznania roszczenia w oświadczeniu datowanym na 26.05.2009 r., to sąd a quo opierał się nie tylko na treści tego dokumentu (k. 852), ale także na wyjaśnieniach oskarżonych, częściowo zeznaniach J. S. (1), a nadto w szczególności zeznaniach świadków T. S., M. G., jak również R. K., która prowadziła dokumentację księgową oskarżyciela posiłkowego. Kwestia ta także nie dotyczyła bezpośrednio zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, stąd też nie zachodziła konieczność przeprowadzenia z urzędu (art. 167 k.p.k.) dowodu z opinii biegłego grafologa, co zarzuca obecnie skarżący. Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu wyroku obszerny wywód i przeprowadził rozważania, poparte konkretnymi dowodami i ustaleniami wskazując na to, dlaczego i w tej mierze należało odnieść się krytycznie do relacji oskarżyciela posiłkowego co do obciążającej go kwoty 697.650 złotych (s. 43-52 uzas.). Przeprowadzone w tej mierze dowody są wystarczające, a ich ocena nie nosi cech dowolności. W konsekwencji, wynikające z tej oceny wnioski, na aprobatę zasługują.

Nie ma też racji skarżący, gdy utrzymuje, że sąd a quo bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu ustalił na czym polegała udział oskarżonego w transakcji sprzedaży Telewizji (...), bowiem w tej części ustaleń faktycznych wskazano dowody, na podstawie których ustalenia te zostały oparte (s. 4 uzas.). Zupełnie zaś nieuprawnione, bo pozbawione rzeczowości jest stwierdzenie skarżącego, że można tylko domyślać się, że celem takiego ustalenia było uzasadnienie wysokiego wynagrodzenia za rzekome usługi świadczone przez oskarżonego przy sprzedaży Telewizji (...).

W ramach przeprowadzonej analizy dowodów sąd a quo dokonał oceny zeznań J. S. (1) i niemal na każdym etapie rozważań wskazywał powody, dla których jego relacje, i w jakich fragmentach, nie zasługiwały na uwzględnienie, ale i też przytaczał okoliczności, które na wiarę zasługiwały. Faktem jest, że Sąd Okręgowy w dokonywanej ocenie zeznań oskarżyciela posiłkowego posługiwał się stwierdzeniem, że zeznania te są „falszywe”. Nietrafnie jednak skarżący odbiera to sformułowanie jako składanie fałszywych zeznań w rozumieniu art. 233 k.k. Kontekst użytych sformułowań typu „falszywe są zatem zeznania J. S. (1) ...” uprawnia do stwierdzenia, że sąd a quo używał kwestionowanego słowa w znaczeniu, które najczęściej pojawia się w uzasadnieniach wyroków, a mianowicie „niewiarygodne” czy też „niezasługujące na wiarę”. Znaczenie słowa „falszywy” to „niezgodny z prawdą, błędny, niewłaściwy”, a „falszywie” to „niezgodnie z prawdą, kłamliwie, błędnie” (Słownik Języka Polskiego po red. M. Szymczaka, W-wa 1988, t. I., s. 570-571). Synonimem słowa „falszywy” w interesującej nas grupie znaczeniowej jest słowo „nieprawdziwy” (Słownik synonimów PWN, oprac. A. Kubiak-Sokół, W-wa 2007, t. 8, s. 270). Podstawienie tego słowa w miejsce kwestionowanego zapisu oddaje zatem właściwy kontekst sytuacyjny. Tym bardziej, że oceniając relacje tego świadka sąd a quo posługiwał się także sformułowaniami typu „całkowicie niewiarygodne jawią się...” (s. 11 uzas.), „za wiarygodnością twierdzeń (...) nie przemawia ...” (s. 16 uzas.), „całkowicie nieprzekonująca jest (...) argumentacja ... (s. 20 uzas.), etc. Gwoli ścisłości zeznania świadka M. K. (2) i wyjaśnienia oskarżonych, związane

z jego relacjami także sąd a quo uznał za „falszywe” (s. 30 uzas.). Sąd Okręgowy nie tracił zatem z pola widzenia możliwości zeznawania nieobiektywnego czy tendencyjnego. Zbyt daleko idzie jednak skarżący w swoim stwierdzeniu, że każdy świadek może przedstawiać „swoją prawdę”, czyli tak odtwarzać rzeczywistość, jak ją postrzegał i zapamiętał, albo jak chciał ją zapamiętać lub zinterpretować. Jakby na to nie patrzeć, to nie ma to wiele wspólnego z rzetelnym i uczciwym odtwarzaniem przebiegu zdarzeń. Sąd Okręgowy wskazywał te mankamenty, dostrzegał liczne wewnętrzne rozbieżności w twierdzeniach J. S. (1) i błędu w dokonanej ocenie dowodu z jego zeznań nie popełnił. Nie sposób byłoby zastosować do tej oceny tak mało stabilnego kryterium prawdomówności, jakie zaproponował jego pełnomocnik. Uszło jednocześnie uwadze skarżącego to, że sąd a quo nie uznał za „falszywe” całości relacji J. S. (1), podobnie zresztą jak nie uznał za wiarygodne w całości wyjaśnień oskarżonego K. P.. Zachował zatem wymagany dystans do sprawy i przeprowadzanych dowodów. Nie oceniał wiarygodności relacji J. S. (1) z uczynionym a priori założeniem, że nie zasługują one na wiarę. Wprost przeciwnie z treści obszernego przecież uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika chronologicznie, w jaki sposób kształtowało się przekonanie sądu meriti co do braku zawinienia oskarżonych, głównie na bazie tej przesłanki, jaką była ocena dowodu z zeznań oskarżyciela posiłkowego. O ile można zgodzić się co do tego, że pokrzywdzony z uwagi na zaangażowanie emocjonalne może nadmiernie eksponować niektóre fragmenty zdarzenia, inne zaś pomijając, to jednak nadal okoliczności te podlegają ocenie przy weryfikacji wiarygodności jego relacji. Sąd a quo uczynił jak najbardziej zadość postulatowi przeprowadzenia w tym zakresie ostrożnej i wnikliwej oceny.

Odnosząc się do kwestii nabycia przez J. S. (1) od oskarżonej J. D. (1) lokalu mieszkalnego, znajdującego się w O. przy ul. (...) wraz z garażem usytuowanym przy ul. (...) stwierdzić trzeba, że sąd meriti bardzo szczegółowo i wnikliwie przeanalizował istniejące w tym zakresie okoliczności, a ostateczny wywód oparł także na treści opinii biegłego z dziedziny wyceny nieruchomości, w tym także opinii uzupełniającej oraz odpowiedzi tegoż biegłego na krytyczne uwagi ze strony pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Sąd Okręgowy opierał się także na opinii biegłego z dziedziny wyceny mebli, konfrontując jego ustalenia z tym faktem, że J. S. (1) lokal kupił niemalże z całym wyposażeniem. Niekwestionowane zaś w sprawie jest to, że lokal ten miał wysoki standard wykończenia. Zasadnie też wskazał na treść operatu szacunkowego przedłożonego przez oskarżyciela posiłkowego, dokonał prawidłowej oceny zeznań świadka M. M., jak i też dowodu w postaci odpisu z księgi wieczystej prowadzonej dla omawianej nieruchomości i rozmiarów ustanowionej na tej nieruchomości hipoteki kaucyjnej. Słusznie też odwołał się do analizy (...) rynku mieszkaniowego, sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego. W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do słusznego wniosku, że cena jaką oskarżyciel posiłkowy J. S. (1) uścił za nabyte od oskarżonej w dniu 2.10.2008 r. mieszkanie i garaż (700.000 zł) nie była ceną zawyżoną. Wyjaśnienia oskarżonych, uznane w tym kontekście za wiarygodne, a mianowicie, że cena 300.000 zł, jaka znalazła się w umowie przedwstępnej sprzedaży tych nieruchomości, podana została na prośbę oskarżyciela posiłkowego, aby zaniżyć wysokość taksy notarialnej, zasługują na akceptację. Sąd a quo nie popełnił błędu, nie dzieląc zeznań J. S. (1) co do faktu rzekomego zawyżenia ceny za nabyte przezeń od oskarżonej mieszkanie i garaż, jak i powodu, dla którego zawyżenie to miało być dokonane, to jest z uwagi na zamiar nabycia przez oskarżonych jakiejś nieruchomości w W. na potrzeby ich kancelarii adwokackiej i rzekome ukrycie, w cenie kupionych przez J. S. (1) od oskarżonej nieruchomości, pożyczki czy też innego rodzaju świadczenia pieniężnego, które oskarżeni zobowiązali się mu zwrócić, ewentualnie wspólnie z nim zainwestować.

Jak najbardziej na miejscu są też rozważania Sądu Okręgowego co do konstrukcji subsydiarnego aktu oskarżenia w kontekście złożonego przez oskarżyciela posiłkowego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (s. 17-18 uzas.). Ma rację ten Sąd, że brak wiarygodności zeznań J. S. (1) w kwestii zakupu od oskarżonej mieszkania i garażu w październiku 2008 r. nie pozostaje bez znaczenia także dla oceny prawdziwości jego relacji co do przekazywania przezeń pieniędzy oskarżonym w lutym 2009 r., w których to relacjach ponownie pojawia się wątek zakupu przez oskarżonych jakiejś nieruchomości na potrzeby kancelarii adwokackiej w W..

W zaistniałej sytuacji odpadają argumenty skarżącego, który utrzymuje, że strony ustaliły cenę umowną, a nie rynkową, a w kwocie 700.000 złotych została ukryta dodatkowa kwota 400.000 złotych, przekazana przez oskarżyciela posiłkowego obojgu oskarżonym w związku z planowanym nabyciem nieruchomości w W. na potrzeby ich kancelarii adwokackiej.

Przechodząc do zdarzenia związanego z pożyczaniem K. P. pieniędzy w kwocie 550.000 złotych stwierdzić trzeba, że sąd a quo również zasadnie podszedł do oceny relacji J. S. (1) z daleko idącą ostrożnością, weryfikując te relacje w oparciu o dostępne inne dowody. Trafnie odwołał się do treści umowy z dnia 11.10.2008 r., zawartej pomiędzy oskarżonym a oskarżycielem posiłkowym. Słusznie przyjął, że zapisy zawarte w tym kontrakcie nie mogą być traktowane jako pokwitowanie odbioru pieniędzy przez oskarżonego. Rozbieżności w relacjach J. S. (1) zweryfikował poprzez skonfrontowanie ich z zeznaniami najbliższego współpracownika oskarżyciela posiłkowego - świadka T. S., który nie potwierdził w wielu kwestiach okoliczności przytaczanych przez J. S. (1) (s. 19-22 uzas.). Ocena ta nie nosi cech dowolności, jest wszechstronna i kompleksowa, stąd też na akceptację zasługuje. Zasadnie też sąd a quo nie podzielił dalszej argumentacji J. S. (1) co do sporządzenia przez oskarżonego umowy pożyczki innej niż przedstawiony wcześniej projekt. Sąd Okręgowy dokonał zarazem bardzo skrupulatnej oceny okoliczności dotyczących rzekomego miejsca przekazania pożyczki, odnosząc się w tej mierze nadto do relacji świadków G. G. (1), D. M. i J. B. oraz J. R. i C. P., I. B. i A. D., R. G. i T. G. (1), T. G. (2) czy też M. K. (2) (s. 22-30 uzas.). Sąd a quo wyraźnie podał z jakich powodów ich relacje nie brzmią wiarygodnie, w jakich fragmentach są wiarygodne bądź też dlaczego nie można im było przydawać nadmiernego znaczenia, ze względu na to, że informacje, które posiadali na ten temat przekazywane im były przez J. S. (1). Bardzo istotne znaczenie, i słusznie, nadał przy tym danym wynikającym z historii operacji na rachunku bankowym oskarżyciela posiłkowego, jak i też historii operacji dokonywanych na rachunkach oskarżonych.

W tym miejscu, ustosunkowując się do kolejnego zarzutu skarżącego, zauważyć trzeba, że twierdzenia sądu a quo o nakłonieniu świadka M. K. (2) do złożenia zeznań uwiarygadniających twierdzenia oskarżonych i świadka M. G. nie wymagały ustalenia, kto nakłonił tego świadka do potwierdzenia linii obrony oskarżonych. Istotne jest bowiem to, że w tej części sąd orzekający nie podzielił relacji oskarżonych, co świadczy też o tym, że nie dokonywał jednostronnej oceny dowodów, co zarzucał przecież skarżący. Zarazem trzeba mieć na uwadze to, że stwierdzenie, iż taka ocena tego fragmentu wyjaśnień oskarżonych nie podważa oceny innych dowodów negujących prawdziwość twierdzeń J. S. (1) co do udzielenia oskarżonemu pożyczki w dniu 11.10.2008 r., pozostaje w zgodności z uprawnieniami wynikającymi ze stosowania zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Zasadnie też sąd a quo uwypuklił to, że żadne dowody w sprawie nie wskazują na to, aby oskarżona J. D. (1) miała jakikolwiek związek z opisywanym przez oskarżyciela posiłkowego udzieleniem pożyczki oskarżonemu K. P., co zresztą na rozprawie przyznał sam oskarżyciel posiłkowy. Nie niweluje to jednak przykrew refleksji, na jakich podstawach sformułował w związku z tym wobec niej oskarżenie.

W konsekwencji podzielić należy twierdzenie sądu a quo, że wiarygodnie brzmią wyjaśnienia oskarżonego K. P. co do tego, że w dniu 11.10.2008 r. nie otrzymał on od oskarżyciela posiłkowego przedmiotu datowanej na ten dzień umowy pożyczki, lecz na jej poczet zaliczył wypłaty w gotówce dokonane do rąk oskarżonego i oskarżonej w lutym 2009 r.

Tylko nieuprawnionym przypuszczeniem jest w związku z tym twierdzenie skarżącego o dowolności ustalenia, dotyczącego zwrócenia się przez oskarżonego do J. S. (1) z możliwością potrącenia, bo każdy wierzyciel poprosiłby o pożyczkę w co najmniej takiej kwocie, którą mógłby później potrącić.

Równie skrupulatnie i przekonywująco Sąd Okręgowy odniósł się do trzeciego zdarzenia faktycznego objętego oskarżeniem, jakim było właśnie przekazanie oskarżonemu przez oskarżyciela posiłkowego pieniędzy w lutym 2009 r. Zauważył słusznie, że sprzeczności w zeznaniach J. S. (1) dotyczyły w tym przypadku nie tylko tego, jaką faktycznie kwotę przekazał oskarżonemu, lecz także tytułu prawnego, dla którego to nastąpiło. Utrzymywanie przez J. S. (1), że nastąpiło to na zakup nieruchomości w W. z przeznaczeniem na kancelarię adwokacką, że miała to być wspólna inwestycja jego i oskarżonych, nie są w tej mierze jednolite, co sąd a quo aż nadto wykazał (s. 31-32 uzas.). Trafnie też wskazał na niejednorodność podstaw faktycznych przytaczanych w tej mierze przez pełnomocników oskarżyciela posiłkowego i jego samego w sprawach cywilnych, jakie wytaczał wobec oskarżonych na tle przekazywania im pieniędzy w lutym 2009 r. (sprawy XXV C 1595/09, XXV C 830/11 i XXV C 831/11 Sądu Okręgowego w Warszawie) – (s. 32-34 uzas.) Nie bez znaczenia jest przy tym to, że wszystkie powództwa wniesione przez J. S. (1) w związku z okolicznościami, jakie podnosi on w niniejszej sprawie, zostały oddalone. Sąd Okręgowy przeanalizował też dane wynikające z materiałów bazowej sprawy Prok. Rej. w O., 1 Ds. 1595/10 z zawiadomienia oskarżyciela posiłkowego.

Również w zeznaniach T. S. nie dopatrywał się potwierdzenia wskazywanych przez J. S. (1) okoliczności. Słuszna jest konstatacja, że w oparciu tylko o zeznania J. S. (1) nie sposób jest poczynić wiarygodnych ustaleń co do tego, jakie kwoty trafiły do oskarżonych w lutym 2009 r. i jaki był tytuł prawny przekazania tych pieniędzy. Rozbieżności w relacjach oskarżyciela posiłkowego, tak co do przekazanych kwot, jak i rozmiaru jego udziału w ewentualnych zyskach, czy też wreszcie przedstawienia terminu zwrotu, nie pozwoliły w konsekwencji na ustalenie czy oskarżyciel posiłkowy w ogóle jest uprawniony do domagania się zwrotu podawanych kwot. Również i w tym przypadku sąd a quo wskazał na bezpodstawność stawianego w tej mierze zarzutu oskarżonej J. D. (1), skoro pieniądze miały być przekazane K. P.. Zasadne w konsekwencji jest stwierdzenie, że fakt niezwrócenia przez oskarżonego pieniędzy, jakie otrzymał od oskarżyciela posiłkowego w lutym 2009 r. w żadnym razie nie przesądza o popełnieniu przez niego występku oszustwa na szkodę pokrzywdzonego, a to z uwagi na istniejący pomiędzy stronami spór na tle wynagrodzenia, jakie oskarżony miał otrzymać z tytułu obsługi prawnej transakcji zbycia sieci telewizyjnej (...). Kwestie te nadal są przedmiotem toczących się kolejnych postępowań cywilnych. Sąd Apelacyjny podzielił końcową konstatację sądu a quo o braku wiarygodnych dowodów wskazujących na to, aby działania podejmowane przez oskarżonych wiązały się z zamiarem doprowadzenia oskarżyciela posiłkowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Skarżący nie ma racji, co dostatecznie wykazano, gdy utrzymuje, że „należy ocenić materiał dowodowy jednoznacznie wskazujący na taki zamiar”, bowiem pojmując należyta ocenę tego materiału tylko w kategoriach subiektywnych, zgodnych z osiągnięciem zaplanowanego rezultatu.

Wskazać jednocześnie trzeba na to, że sąd a quo słusznie podkreślił to, że zebrane dowody nie potwierdzają tego, aby oskarżeni J. D. (1) i K. P. istotnie nabyli w 2009 r. jakąś nieruchomości w W.. Nie są oni właścicielami nieruchomości przy ul. (...) w W., gdzie aktualnie mieszkają i gdzie mieści się siedziba Adwokackiej Spółki Partnerskiej (...), jak też nieruchomości przy ul. (...), gdzie wcześniej mieściła się siedziba Adwokackiej Spółki Partnerskiej (...).

Przyjęcie, że w lutym 2009 r. w siedzibie I Oddziału (...) SA w O. oskarżyciel posiłkowy przekazał oskarżonemu K. P. kwotę 280.000 zł, zaś oskarżonej J. D. (1) kwotę 100.000 zł w gotówce i taką samą kwotę przelał na jej rachunek bankowy zgodne jest z relacjami oskarżonych i danymi z dokumentów bankowych. Jednakże wielość rażących sprzeczności w relacjach oskarżyciela posiłkowego odnośnie tytułu, z jakiego to uczynił nie pozwala na poczynienie wiarygodnych ustaleń w tym przedmiocie. Zgodzić trzeba się co do tego, że J. S. (1) zarówno w sprawie karnej jak i w sprawach cywilnych tworzy w sposób zupełnie dowolny nowe okoliczności faktyczne i w zależności od aktualnego interesu procesowego modyfikuje podstawy faktyczne. To zaś w sposób oczywisty stoi na przeszkodzie uznaniu jego relacji za wiarygodne. Jego sytuacja procesowa, jak słusznie zauważył to sąd meriti jest odmienna od sytuacji oskarżonych i wiąże się z obowiązkiem przedstawiania okoliczności faktycznych w sposób zgodny z prawdą. Skala i ranga niedania wiary niektórym relacjom oskarżonym jest przy tym nieporównywalna z rozmiarami uznania za niewiarygodne relacji J. S. (1).

Nie jest zatem tak, że w sprawie brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, że przekazane pieniądze stanowiły część pożyczki wynikającej z umowy z dnia 11.10.2008 r. Nie zmienia tej oceny twierdzenie skarżącego, że gdyby to ustalenie odpowiadało prawdzie, to oskarżeni winni jeszcze otrzymać 180.000 złotych, a przy tym nie było żadnych przeszkód, aby wypłacić im całą kwotę pożyczki w jednym dniu, bo jest to tylko snucie przypuszczeń, nie znajdujących odzwierciedlenia w przeprowadzonych dowodach.

Nie jest wyrazem jakiegokolwiek braku bezstronności odwołanie się sądu a quo do zeznań świadka R. K. i opinii biegłego informatyka wydanej w sprawie Sądu Okręgowego w Elblągu o sygn. akt I C 152/11 dla zobrazowania sposobu postępowania J. S. (1). W sprawie tej wystąpił on przeciwko R. K. o zapłatę kwoty 198.000 złotych. Ona zaś utrzymywała, że pożyczkę zwróciła. Z treści opinii biegłego wynika, że ze skrzynki pocztowej J. S. (1) wysłana została do niej wiadomość mailowa o treści „(...)” (k. 565). Powództwo w tej sprawie zostało oddalone.

Dysponując takimi przejawami rzetelności oskarżyciela posiłkowego nie może skarżący mieć pretensji do sądu a quo, a tym bardziej odwoływać się do naruszenia zasady bezstronności, że stwierdził on, iż ta wiadomość obrazuje jedną stronę, że oskarżyciel posiłkowy gotów jest wymyślić sobie dowolną kwotę, jakiej będzie żądał od innej osoby, jak również, że jest w stanie znaleźć osoby, które złożą fałszywe zeznania, aby potwierdzić jego twierdzenia co do

przysługującej mu wierzytelności. Odpowiadając przeto skarżącemu na zasiane wątpliwości stwierdzić trzeba, że ujawnienie takich inklinacji po stronie J. S. (1) nie tylko nie uchybia zasadzie bezstronności, ale wręcz obowiązkiem sądu orzekającego było, aby uwzględnić to przy ocenie wiarygodności przytaczanych przez niego relacji. W ten sposób sąd meriti uczynił zadość twierdzeniom skarżącego o dwóch aspektach oceny oświadczeń dowodowych: oceny wypowiedzi i oceny podmiotu wypowiedzi.

Sąd Apelacyjny ze swej strony wskazuje jeszcze na to, co od początku tej sprawy budzi wątpliwości co do rzetelności relacji oskarżyciela posiłkowego, J. S. (1), a mianowicie jego beztróskę w formułowaniu zarzutów i brak odpowiedzialności za wypowiedzane słowa.

Końcowo trzeba też wskazać na to, że twierdzenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego co do konieczności dokonania ustaleń dotyczących dochodów oskarżonego, które pozwoliłyby mu w krótkim czasie nabyć majątek wielkiej wartości nie znajdują uzasadnienia. Stosunki majątkowe oskarżonego, na miarę potrzeb związanych z rozstrzygnięciem sprawy, wynikały z dokonanych ustaleń faktycznych.

Reasumując, wnioskuje Sąd Okręgowy co do braku zawinienia oskarżonych K. P. i J. D. (1), znajdujące swój wyraz w treści zaskarżonego wyroku, jest jak najbardziej słuszne, a wydany w sprawie wyrok jest sprawiedliwy. Sąd Okręgowy przeprowadził całościowe, przy tym niewątpliwie żmudne postępowanie dowodowe, w toku którego zostały przeprowadzone wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody. Ocena tych dowodów, będąc prawidłową po myśli art. 7 k.p.k., skutkowałą dokonaniem prawdziwych ustaleń faktycznych. Skarżący w wywiedzionej apelacji nie podważył skutecznie dokonanych ustaleń i nie dał tym samym powodów do postąpienia z wnioskiem przez niego sformułowanym. W konsekwencji trafna jest konstatacja sądu a quo o braku wiarygodnych dowodów przemawiających za sprawstwem ww. oskarżonych, jak i też w jej następstwie to, że właściwą dla rozstrzygnięcia istniejącego między stronami sporu jest droga cywilnoprawna.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła przy tym uchybień, które należałoby brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.). W konsekwencji Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok, jako słuszny utrzymał w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego za oczywiście bezzasadną.

Rozstrzygnięcie w kwestii obciążenia oskarżyciela posiłkowego zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżonej J. D. (1) zostało oparte o przepisy art. 636 § 1 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k., a opłatę za postępowanie odwoławcze wymierzono oskarżycielowi posiłkowemu na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t., ze zm.).